



Kard. Prymas Hlond, wyjeżdżając jako Legat papieski na Jugosłowiański Kongres Eucharystyczny w Lublanie w n. 26 czerwca 1935 r., na dworcu w Poznaniu odbiera honory wojskowe od kompanii honorowej, wystawionej przez wojsko.

zamiar przyjęcia katolicyzmu, z którym to zamiarem nosił się od dwunastu lat. Odwiedziwszy go w jego mieszkaniu, ks. Koch opowiadał co następuje: „Po dwóch najciekawszych godzinach naszej rozmowy przyszedłem do wniosku, że generał posiada wybitne wykształcenie teologiczne. Promieniał on szczęściem, skoro powiedziałem mu, że na łono Kościoła katolickiego może być przyjęty natychmiast“.

Generał Bingham ukończył uniwersytet w Yale, szkołę wojskową w West Point, był attache wojskowym w Berlinie i Rzymie, a komendantem portu nowojorskiego w czasie wojny światowej. Generał Bingham był synem pastora.

Przed 2 lata krążyła w prasie amerykańskiej wiadomość o niespodziewanym nawróceniu się pułkownika Horacego Manna. Był on podczas kampanii wyborczej najostrejszym przeciwnikiem katolickiego kandydata Al. Smitha. Jako syn pastora metodystów nigdy dla Kościoła katolickiego nie miał najmniejszych sympatyj. Aż usłyszał przez radio wykład apologetyczny słynnego Dr. Fultona Sheena o Kościele. Jasność i dobitność wywodów zrobiły na Mannie wielkie wrażenie. Napisał do ks.

Sheen, prosząc o rozmowę na temat niektórych punktów spornych. Rozmowa ta przemieniła się w gruntowną naukę katechizmową, w następstwie której znakomity polityk został przyjęty w Washingtonie do Kościoła katolickiego.

W Indjach Północnych, w mieście Kalimpong, nawrócił się wybitny szkocki misjonarz Sittling. Przekonawszy się o prawdziwości katolickiej nauki, zaczął pracować w otoczeniu swoim a nawet w własnej rodzinie. Oto jaki był skutek jego apostolskiej gorliwości: Trzej jego bracia, z których dwaj byli również misjonarzami protestanckimi, oraz jego ojciec, także misjonarz emerytowany, poszli za jego przykładem. Oprócz tego 200 protestantów przyjęło wiarę katolicką. A można mieć nadzieję, że ten nowoczesny Szawel nawróci dalsze liczne rzesze, bo żarliwość jego dla sprawy katolickiej od chwili przylecia do Kościoła nie zna granic.

Powyższe przykłady potwierdzają znaną prawdę, że prawdziwa nauka prowadzi do Boga; tylko umysły płytkie, pozbawione głębszego wykształcenia, w Boga nie wierzą i odrzucają naukę Kościoła.